

RECENZJE, OMÓWIENIA, NOTY

Jaroslav Lipowski, *Operatívna fonetika slovenčiny, češtiny a polštiny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, 186 s., ISBN 978–83–229–3202–5.

Praca Jaroslava Lipowskiego włącza się w nurt prac już dobrze znanych, jak np. poczynając od Tadeusza Lehra-Spławińskiego *Przeglądu i charakterystyki języków słowiańskich* (1954), Haliny Konecznej *Charakterystyki fonetycznej języka polskiego na tle innych języków słowiańskich* (1965) czy pracy zbiorowej *Gramatyki konfrontatywnej języków słowiańskich* (1984), przez monografię Samuela Bernsteina *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich* (1983), Stanisława Prędoty *Fonetyka kontrastywna języka niemieckiego* (1984), Ireny Sawickiej *Gramatyka konfrontatywna polsko-serbsko-chorwacka* (1988), Zdzisława Stieberta *Zarys gramatyki porównawczej* (1989), Włodzimierza Pianki i Emila Tokarza *Gramatyka konfrontatywna języków słowiańskich* (2000), aż po najnowsze, jak np. tom wydany w roku 2007 w ramach serii *Komparancja Współczesnych Języków Słowiańskich* *Fonetyka i fonologia* pod red. Ireny Sawickiej, Zuzanny Topolińskiej *Polski – macedoński: konfrontacja gramatyczna* (2007) czy monografia Leszka Bednarczuka *Związki i paralele fonetyczne języków słowiańskich* (2007) itd., nie wspominając o pracach Wiktora Jassemę. Zatem literatura przedmiotowa jest bogata i ma swoją tradycję na gruncie polskim, ale nie tylko. Zagadnienie to bowiem należy do jednego z najlepiej opracowanych systemów języka. Z tego względu należy tu zaznaczyć, że szkoda, iż tychże opracowań – z wyjątkiem monografii L. Bednarczuka i W. Jassemę – nie wykorzystał Autor w swojej pracy, a przytacza takie opracowania, jak np.: H. Jaroszewicza *Nowe tendencje normatywne w standardowych językach chorwackim i serbskim* (Opole 2004) czy pracę zbiorową *Literatura polska w Europie. Fragmenty przekładów* (Warszawa 1990), a także prace starsze dotyczące zagadnień fonetycznych, jak: Z. Stieberta *Gramatykę języka polskiego z roku 1931* czy artykuł J. Rączego *Jeszcze o »technique«, zwanej »sylabą« lub »zgłoską« z 1946 r.*, nie albo niewiele wnoszące do rozważanego problemu. Widać zatem, że Autor za punkt wyjścia przyjął badania słowackie, w dalszej kolejności czeskie, polskie zaś potraktował dość wybiórczo.

Niejako w zamian za to wiele pozycji – w tym polskich – z zakresu fonetyki konfrontatywnej o charakterze metodologicznym znajdziemy w literaturze cytowanej w omawianej pracy. Bogato też przedstawia się literatura dotycząca opisu fonetyki

narodowej, która stanowiła podstawę zestawienia przez Autora systemów wokalicznych i konsonantycznych trzech języków zachodniosłowiańskich: słowackiego, czeskiego i polskiego.

Praca składa się z bardzo krótkiego i enigmatycznego wstępu (s. 7–8), 7 rozdziałów z zakończeniem, stanowiących trzon pracy (s. 9–148), bogatej literatury (s. 149–166), indeksu imiennego (s. 167–169) i rzeczowego (s. 170–172), słowacko-czesko-polskiego słownika użytych terminów fonetycznych i fonologicznych (s. 173–178), który opracowała Katarzyna Milewicz, oraz streszczenia w języku polskim (s. 179–182) i angielskim (183–186).

Jaroslav Lipowski w swojej pracy wychodzi od wyznaczenia metody badawczej, opisu normy ortoepicznej w poszczególnych językach i jej realizacji (rozdział I *Metóda výskumu a záznamu hovorenej reči*, s. 9–16, i rozdział II *K otázkam výslovnosti a kodifikácie jej normy*, s. 17–25), następnie opisuje kryteria podziału systemu wokalicznego i konsonantycznego analizowanych języków (rozdział III *Diferencie v segmentálnej rovine*, s. 26–83). W tej części pracy widać solidne referowanie wyników badań słowackich, czeskich i polskich fonetyków i fonologów. Zdarzają się jednak lapsusy takie jak: „Počet konsonantických foném v našich troch jazykoch kolíše v závislosti od toho, ako si vykladáme termín „fonéma“ a jeho fungovanie. Najviac spoluhláskových foném má poľština (36–44), najmenej čeština (**25–30 samohlások**). Spisovná slovenčina je aj medzi tromi západoslovanskými jazykmi „v strede“, má **27–30 vokálov**” (s. 54; podkreśl. M.B.). Z jednej strony wątpliwy jest rzeczony środek: polszczyzna 36–44 – słowaczszyna 27–30 – czeszczszyna 25–30, z drugiej zestawienie spółgłosek polskich z samogłoskami czeskimi i słowackimi wydaje się nieumiarodajne (przyjmuję, że Autor jest świadom, co napisał). Myślę, że ten lapsus jest efektem niedokładnej korekty, ponieważ powoływanie się w dalszej części tego podręcznika na badania Dalewskiej-Greń wskazują na dobre rozeznanie Autora w opisywanej problematyce. Z niektórymi poglądami warto by jednak dyskutować, są zaś przytoczone bezkrytycznie. W tym przypadku Autor musiałby najpierw wykonać własne badania w tym zakresie lub powołać się na inne badania, np. stosunek samogłosek do spółgłosek w języku polskim i czeskim obliczał także Edward Lotko, wskazując na stosunek: w języku czeskim 28,4% samogłosek i 71,6% spółgłosek, w języku polskim: 16,5% : 83,4% (por. E. Lotko, *Srovnávací a bohemistické studie*, Olomouc 2009).

Na wstępie trzeba też zwrócić uwagę na termin użyty w tytule publikacji: *operatívna fonetika* (nb. nie pojawia się w słowniku używanych przez Autora terminów fonetycznych i fonologicznych, znajdującym się na s. 173–178). Budzi on pewne wątpliwości, ponieważ przydawka *operatívny* jest powszechnie używana w znaczeniu ‘zaradny, pełen inicjatywy, wykonawczy’ (por. słow. *operatívny* ‘1. operacyjny; 2. założony na riadenom postupe, plynulý, pružný’, *Krátky slovník slovenského jazyka*

ka, Bratislava 1989, s. 265; czes. *operativní* ‘1. souvisící s operací, operační; 2. plynule, průběžně a při tom odpovědně prováděný n. fungující, pohotový, iniciativní, účinný, působivý, výkonný’, *Slovník spisovného jazyka českého*, Praha 1989, t. III, s. 562; *operativní* ‘1. operatywny, pełen inicjatywy, 2. wykonawczy; 3. operacyjny’ M. Basaj i J. Siatkowski, *Słownik czesko-polski*, Warszawa 1991, s. 455; w gramatykach nie pojawia się ten wyraz w znaczeniu terminologicznym). Wprowadzenie tego terminu uważam za zasadne, jednak wcześniej trzeba by go dookreślić. Natomiast wobec braku definicji wprowadzanego terminu (por. np. fragment „[...] v určitém zmysle je selektívna, keďže vyhladáva tie črty všetkých troch jazykov, ktoré majú dôsledky pri ich používaní, operovaní s nimi (z toho: operatívna fonetika). Je to súčasne určitá vezržia konfrontatívnej fonetiky týchto jakov – opäť v obmedzenom zmysle slova, pretože viac než na výpočet rozdielov sa sústreďuje na tvorivé, produktívne rozdiely, ktoré poslúžili na konštruovanie nových nástrojov jazykových výpovedí, takých, ktoré sa v každom z týchto jazykov líšia”, s. 7) czytelnik odczyta go w tym właśnie powszechnie znanym i używanym znaczeniu. Zatem nasuwa się pytanie, do kogo jest adresowana omawiana pozycja. Można przyjąć, że nie do studentów, ale do pracowników naukowych, którzy te niuanse terminologiczne wychwycą i sami rozwiążą problem. Momentami jednak ma się wrażenie, że jest to fonetyka pisana z pozycji glottodydaktyka (fonetyka użytkowa czy może – w rozumieniu Aloszy Awdiejewa – fonetyka komunikacyjna), por. np. fragment „Slovenskí a českí rodení hovorcovia percepčne vnímajú poľské samohlásky ako viac zatvorené, užšie” (s. 27; por. też rozdział *Fonetické transfery v interlingválnej komunikácii*: „Bude preto potrebné venovať sa fonetickým problémom v komunikácii slovensko-poľskej a česko-poľskej”, s. 115 oraz: „Nie jest to ściśle rzecz biorąc podstawowy podręcznik, ale może na poziomie uniwersyteckim rozszerzać wiedzę i kształtować językową spostrzegawczość”, s. 179).

W swojej pracy Autor przyjął jako wyjściowe słowackie stanowisko metodologiczne, co jest widoczne nie tylko w tytule książki (i języku, w którym jest napisana – warstwa terminologiczna, brak w tekście odnośników do ekwiwalentów polskich czy czeskich, a słownik na s. 173–178 nie ujmuje wszystkich występujących w niej terminów), ale także w rozdziałach wprowadzających pracę, gdzie Autor wychodzi z metodologii słowackich i czeskich językoznawców, niekiedy dopełniając je pracami polskimi. Takie stanowisko przeważa i w dalszej części omawianej publikacji. To może budzić zastrzeżenia u polskiego czytelnika, przywykłego do polskiej metodologii. Nie stanowi jednak przeszkody w percepcji analizy przeprowadzonej przez Autora na trzech systemach fonologicznych. Warto by jednak ten aspekt analizy zasygnalizować we wstępie. Wprawdzie język, którym napisana jest recenzowana praca (język słowacki), już ogranicza krąg odbiorców, to jednak powinno się wyraźnie określić

znaczenie używanych terminów i ich ekwiwalentów, o ile takowe istnieją, w poszczególnych językach.

Nieco wybiórczo potraktowane jest zagadnienie opisane w rozdziale IV (*Špecifická suprasegmentálneho systému*, s. 84–113), a mianowicie nacechowanie zjawisk prozodycznych, pełniących funkcję fonologiczną. Np. skracanie długości samogłosek jest raczej zjawiskiem odwrotnym do „przrynkowych intonačných jevov”. Może chodzi tu raczej o typowe złe realizacje fonetyczne? Brakuje tu również dokładnego opisu takich zjawisk, jak wpływ tempa wymowy na percepcję jednostek fonologicznych (jako nacechowanych) czy opis funkcji intonacji w narodowych systemach suprasegmentalnych. Trudno bowiem zgodzić się z Janem Sobolem, że tempo mowy jest jedynie środkiem stylistycznym (por. rolę modulacji w akcji mowy). Wystarczy przywołać takie przykłady, jak realizacja ciągu fonetycznego przez sangwinika i flegmatyka, a także wpływ ich sposobu wypowiedzi na zachowanie długości samogłosek, akcentowanie logiczne, chęć zakomunikowania czegoś w jak najkrótszym czasie itd. Sam Autor przecież wspomina o pauzach fizjologicznych (nabranie powietrza), co wykracza poza stylistykę. Ponadto tempo mowy w mediach jest uzależnione także od czasu antenowego, a nie uwarunkowane jest tylko stylistycznie (por. rolę pauzy omawianej przez Autora pracy czy wypowiedzi w reportażach radiowych i telewizyjnych – przekrzykiwanie się rozmówców, wypowiedź niedokładna, spontaniczna, nieprzygotowana, eksponująca osobę, a nie problem, na temat którego się wypowiada itp.).

Ciekawy za to jest rozdział *sensu stricte* glottodydaktyczny (rozdział V. *Fonetické transfery v interlingválnej komunikácii*, s. 114–119). Za punkt wyjścia obrał Autor prace Edwarda Lotki, czeskiego polonisty, Zbigniewa Grenia, polskiego slawisty oraz Uriela Weinreicha, amerykańskiego (litewskiego pochodzenia) socjolingwisty, glottodydaktyka, który przed wieloma już laty (w 1953 r.) stwierdził, że formy przyswajane są przyrównywane do zbliżonych form języka ojczystego (dziś glottodydaktyka wskazuje już na inny rodzaj transferu negatywnego, ten zaś już mniej docenia, ponieważ uczący się z łatwością go pokonują, por. np. pracę praskiej polonistki Kateřiny Pösingerovej, *Problematika negativních transferů při výuce polského jazyka v českém jazykovém prostředí*, Praha 2001). W tym przypadku muszą nastąpić przesunięcia artykulacyjne w języku docelowym pod wpływem bazy (matrycy) artykulacyjnej języka prymarnego (ojczystego). Analizę tego aspektu w ujęciu trzech języków uważam za nowatorstwo tej pracy. Wprawdzie istnieją prace częściowe, ale nie ma jednej pracy zwartej na ten temat. Jednak i tutaj brak solidnej korekty, np. na s. 117 pojawia się tytuł tabeli *Česká a slovenská percepcia niektorých konsonantov*, a w tabeli znajduje się także percepcja polskich odbiorców. Takich miejsc jest więcej. Dość często zatrzymują (utrudniają) one lekturę książki, ponieważ czytelnik musi chwilę zastanowić się, co Autor chciał w tym momencie wyrazić i – ewentualnie – skorygować błąd. Jednak nie umniejsza to atrakcyjności naukowej tego rozdziału.

Dwa ostatnie rozdziały (rozdział VI *Dynamika zvukového systému reči*, s. 120–133, i rozdział VII *Axiologický prístup používateľov jazyka k ortoepii*, s. 134–144) stanowią niejako opis tendencji rozwojowych w fonetyce poszczególnych języków oraz normatywistyki. Autor opisuje tutaj zarówno tendencje historyczne, jak np. przywołane rozważania Elżbiety Szczepańskiej na temat cofania się dyftongizacji w języku czeskim czy – raczej – wycofania naturalnego rozwoju barokowej czeszczyzny w okresie Odrodzenia Narodowego, a także wymowa polskich wyrażeń przyimkowych typu w *piątek* [we piontek] przez starsze pokolenia, jak również wskazuje na ich współczesny wymiar, por. np. rozważania Bogusława Dunaja na temat wymowy wyrazu *allegro*. I znów warto podkreślić tu ciekawe rozważania o wartościowaniu (ludzi) za pomocą języka, zjawisko nieznane we wszystkich omawianych językach zachodniosłowiańskich. O ile było ono znaczące (i jeszcze jest dość wyraźnie widoczne) w języku czeskim, o tyle w innych językach już nie (choć w języku słowackim taki nurt w latach czterdziestych prezentował Štefan Sobolovský – puryzm nacjonalistyczny). Nie chodzi tutaj tylko o prestiż języka czy jego pozycję w rankingu zjawisk o wysokiej wartości uznawanych przez użytkowników tego języka oraz wpływ wspomnianych zjawisk na hamowanie tendencji rozwojowych języka ojczystego (np. dźwięczność w wygłosie w języku czeskim, zanik dźwięczności w wygłosie w języku polskim itp.). Idzie bardziej o aspekt funkcjonalny rozwoju fonetyki ojczystej. Wiele bowiem zjawisk fonologicznych (czy – wężej – fonetycznych) jest uwarunkowanych prozodycznie, np. skracanie długości samogłoski w sylabie następującej po sylabie z samogłoską długą w języku słowackim (tzw. *pravidlo o rytmickom krátení*). Niektóre fonetyczne tendencje rozwojowe (zachowanie lub wycofanie zjawisk fonetycznych) są także wynikiem sposobu jego oceny przez językoznawców, którzy opisując (określając) dane zjawisko (np. fonetyczne), opatrują je wyrażeniem wartościującym, przez co utrwała się ono w świadomości użytkowników języka jako ważne, cenne (por. powyższą zasadę nazwaną przez Jana Kačalę *regulą rytmiczną*, *prawem rytmicznym*, *prawem obowiązkowym* itd., por. Dalewska-Greń, *Języki słowiańskie*, Warszawa 2000, s. 36 i 137).

Na zakończenie warto jeszcze dodać, że w pracy przydałaby się analiza dendrytów fonologicznych słowackich, czeskich i polskich. Dwa ostatnie można znaleźć w pracy piszącego te słowa *Fonetika a fonologie súčasné poľštiny* (Karolinum, Praha 1993, tu rozdział 4.2. *Binárni opozice distinktivních rysů*, s. 57–70).

Omawiana praca stanowi jedno z wielu ogniw w ciągu prac z zakresu fonetyki kontrastywnej. Trzeba przyznać, że dotąd nie było pracy dotyczącej jedynie trzech głównych języków zachodniosłowiańskich, choć mamy prace dotyczące wszystkich języków słowiańskich, co uzasadnia decyzję wydawcy o publikacji pracy Jaroslava Lipowskiego. Szkoda jednak, że jest ona pisana po słowacku, ponieważ to – jak już wspomniałem – ogranicza krąg odbiorców (z jednej strony znajomość języka, z dru-

giej – rozbieżna terminologia, na co zwracał uwagę już Alois Jedlička w swoim *Slovníku slovanskej lingvistickiej terminologii*, Praha 1977, s. V–X). Wprawdzie Autor zakłada, że otwarcie granic (pisze o tym na s. 7) spowoduje większy kontakt między narodami i nie myli się, to jednak praca ta zbytnio nie pomoże lepiej wymawiać obce głoski ani Polakom, ani Czechom, ani Słowakom, choć wydaje się, że może Słowakom czy Czechom pomoże zrozumieć odmiennność języka polskiego (ale nie wszystkim). Jej kompozycja, sposób wykładu i poruszana problematyka jednoznacznie odsyła do czytelnika wykształconego w tym zakresie.

Mieczysław Balowski, Poznań